

POSTANOWIENIE

Dnia 16 maja 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriłło

w sprawie z wniosku W. w W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w W.
z udziałem zainteresowanego M. R.
o ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 16 maja 2018 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 1 grudnia 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 1 grudnia 2016 r. oddalił apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 23 marca 2016 r. (którym zmieniono decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W. stwierdzając, że M. R., jako osoba wykonująca umowy u płatnika składek W. w W., nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 8 lipca 2009 r. do 31 lipca 2009 r., 1 września 2009 r. do 31 października 2009 r., 2 listopada 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. oraz zasądzone od organu rentowego na rzecz wnioskodawcy 30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu) i zasądził na rzecz wnioskodawcy 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości skargą kasacyjną organu

remontowego. Skargę oparto na podstawie naruszenia przepisów prawa materialnego: 1/ art. 647 k.c. w związku z art. 658 k.c. w związku z art. 656 k.c. w związku z art. 627 k.c., przez błędną wykładnię i zastosowanie, co doprowadziło do bezzasadnego uznania, że czynności wykonywane w ramach zawartych umów cywilnoprawnych nazwanych przez strony umowami o dzieło są w istocie umowami o świadczenie usług remontowych, do których odpowiednie zastosowanie mają przepisy dotyczące umowy o roboty budowlane, podczas gdy zakres wykonywanych czynności, skala zleconych prac, brak projektu budowlanego, brak kontroli inspektora nadzoru budowlanego dowodzi, że podjęte prace nie spełniają definicji robót budowlanych wobec braku obowiązku stosowania się do przepisów ustawy - Prawo budowlane; 2/ art. 656 § 1 k.c. w związku z art. 658 k.c., przez błędną wykładnię i zastosowanie oraz uznanie, że zainteresowany w ramach zawartych umów świadczył usługi remontowe, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że czynności wykonywane w ramach zawartych umów o dzieło, których przedmiotem było każdorazowo opracowanie harmonogramu dodatkowych prac remontowo-budowlanych w siedzibie uczelni przy ul. W. [...] oraz jego wykonanie, stanowią umowy nienazwane o świadczenie usług określone w art. 750 k.c., do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Konsekwencją powyższych uchybień było niezastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej: ustawa systemowa) i uznanie, że łączące strony umowy cywilnoprawne nie rodzą obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne od wypłaconego wynagrodzenia. Skarżący powołał się również na obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy: 1/ art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej, który to wskazywał na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów, iż sporne umowy są umowami starannego działania, tj. umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i jako takie winny stanowić tytuł do objęcia osoby zainteresowanej u płatnika składek w spornych okresach obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi; 2/ art. 382

k.p.c., przez pominięcie znacznej części zebranego materiału dowodowego dotyczącego sposobu wykonywania spornych umów, który świadczył o ich powtarzalności, braku określenia konkretnego rezultatu w treści umów, co uniemożliwia poddanie ewentualnego dzieła na istnienie wad fizycznych, braku jednorazowego rezultatu oraz wielości i różnorodności podejmowanych czynności, a także rozciągnięciu ich w czasie, wykonywaniu poszczególnych czynności razem z innymi osobami i tym samym na bezpodstawnym oparciu zaskarżonego orzeczenia jedynie na fragmentarycznym i dowolnie wybranym materiale dowodowym prowadzącym według Sądu do uznania, że sporne umowy nie są umowami starannego działania, a są umowami o świadczenie usług remontowych, ponieważ prowadzą do określonego rezultatu, bowiem oprócz opracowania harmonogramu dodatkowych prac remontowych zainteresowany wykonywał w istniejącym obiekcie budowlanym prace modernizacyjne budynku niestanowiące bieżącej konserwacji, podczas gdy całość materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym nakazywała poczynienie ustaleń odmiennych. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie w tym zakresie co do istoty sprawy, a ponadto o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Jako przesłankę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano oczywistą zasadność skargi. W ocenie skarżącego, Sąd drugiej instancji błędnie zakwalifikował czynności wykonywane w ramach umów o dzieło jako usługi remontowe, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące robót budowlanych, do których z kolei w zakresie wskazanym w przepisach należy stosować przepisy dotyczące umowy o dzieło. W ocenie skarżącego sporne umowy są umowami starannego działania. Skarżący stwierdził też, że Sąd Apelacyjny pominął część materiału dowodowego zebranego w sprawie w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną odwołująca się [...] Szkoła [...] wniosła o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania, a z ostrożności procesowej wniosła o oddalenie skargi i o zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna, jako szczególny środek zaskarżenia, służy realizacji interesu publicznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Funkcje postępowania kasacyjnego powodują, że wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania oraz jego uzasadnienie powinny koncentrować się na wykazaniu, iż w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za interwencją Sądu Najwyższego. Rozpoznanie skargi kasacyjnej następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych w art. 398⁹ § 1 pkt 1-4 k.p.c. i tylko w przypadku przekonania Sądu Najwyższego przez skarżącego, za pomocą jurydycznej argumentacji, że zachodzi publicznoprawna potrzeba rozstrzygnięcia sformułowanego w skardze zagadnienia prawnego przy jej merytorycznym rozpoznawaniu.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

W razie powołania przesłanki przedsądu, jaką jest oczywista zasadność skargi kasacyjnej, należy w motywach wniosku zawrzeć wywód prawny wyjaśniający, w czym wyraża się owa oczywistość i przedstawić argumenty na poparcie tego twierdzenia (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, LEX nr 198531, z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 204/06, LEX nr 421035, z dnia 9 stycznia 2008 r., III PK 70/07, LEX nr 448289, z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07, LEX nr 448205, z dnia 3 kwietnia 2008 r., II PK 352/07, LEX nr 465859 i z dnia 5 września 2008 r., I CZ 64/08). O ile dla uwzględnienia skargi wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla przyjęcia skargi do rozpoznania niezbędne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby wchodzenia w szczegóły czy dokonywania pogłębionej analizy tekstu wchodzących w grę przepisów i doszukiwania się ich znaczenia

(postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274, z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616, z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107, z dnia 9 maja 2008 r., II PK 11/08, LEX nr 490364, z dnia 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 494134). W judykaturze podkreśla się, że przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230, z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743, z dnia 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że chybiona jest teza o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy niejednokrotnie wypowiadał się w kwestii zakresu swobody kontraktowej stron przy ukształtowaniu stosunku prawnego, jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług. W orzecznictwie tego Sądu podkreśla się jednolicie, że zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą - co do zasady - ułożyć stosunek prawny według swojego uznania. Swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest jednak nieograniczona, gdyż jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego wężła prawnego. Zasadam wykładni określonym w art. 65 § 2 k.c. podlega także kwalifikacja prawna umowy wyrażona w nadanej jej przez strony nazwie. Nie ma ona jednak charakteru przesądzającego, gdyż decydująca jest rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie może nie oddawać natury łączącego strony stosunku prawnego. Skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o

dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. np. wyroki z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane w tym ostatnim orzeczenia).

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 października 2016 r., III UK 28/16, (niepublikowanym) wskazał, że powoływane przepisy należą do kanonu prawa cywilnego w sferze zobowiązań. Mają swoje ugruntowane opracowania doktrynalne. Generalnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zarówno Izby Cywilnej jak i Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych) akcentuje się, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o dzieło, nazywaną również umową o „rezultat usługi” - co odróżnia ją od umowy o świadczenie usług, której przedmiotem jest sama usługa polegająca na wykonywaniu określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (por. np. wyroki z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308 oraz z 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587 i powołane w nich orzeczenia). Jeżeli zatem umowa przynosi konkretny rezultat w niej oznaczony, to tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowi przedmiot umowy stron (por. wyrok z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531). Podkreśla się również, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła”, przez co dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać

charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Powinno stanowić rezultat samoistny, który z chwilą ukończenia staje się niezależny od osoby twórcy i może stanowić samodzielny byt posiadający autonomiczną wartość w obrocie prawnym. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być zatem z góry przewidziany i określony (oznaczony) na podstawie wskazanych w umowie podstaw, co może nastąpić nie tylko poprzez zastosowanie metod opisowych, ale także przez odwołanie się do dostarczonej przez zamawiającego dokumentacji technicznej, projektów czy rysunków. Taka indywidualizacja przedmiotu umowy ma istotne znaczenie dla oceny odpowiedzialności przyjmującego zamówienie z tytułu ewentualnych wad dzieła (por. wyrok z dnia 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409). W konsekwencji przyjmuje się, że nie jest umową o świadczenie usług nieuregulowaną innymi przepisami (art. 750 k.c.) umowa, której istotą jest zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego, samoistnego rezultatu (por. powołany wyżej wyrok z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13), także wtedy, gdy przedmiotem tej umowy jest współwykonanie prac niezbędnych dla osiągnięcia końcowego rezultatu w jednym procesie technologicznym, chyba że z okoliczności sprawy wynika, iż podwykonawca wykonywał usługi o charakterze czynności starannego działania (por. wyrok z dnia 25 października 2016 r., I UK 471/15, LEX nr 2159125).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano ponadto (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016 r., I UK 471/15, OSP 2017 nr 9, poz. 85), że umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej (umowa rezultatu) z jej podwykonawcami zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym

wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, przeto współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze „zleceniobiorców” w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, chyba że z okoliczności sprawy wynika, iż podwykonawca wykonywał rozmaite usługi budowlane o charakterze czynności starannego działania.

Godzi się zauważyć, że z mocy art. 656 § 1 k.c., zasady dotyczące umów o dzieło stosuje się do umów o roboty budowlane. Oba wymienione rodzaje umów cywilnoprawnych nie stanowią zaś tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy wypada podkreślić, że podstawę zaskarżonego wyroku stanowiła ocena, iż przedmiotem spornych umów było osiągnięcie konkretnego rezultatu, a nie samo wykonywanie określonych czynności, sprowadzające się do starannego działania według z góry określonych reguł i typowych dla tych czynności wskazówek (uzasadnienie wyroku s. 6-7). Powyższe stanowi element stanu faktycznego sprawy, którym Sąd Najwyższy jest związany w myśl art. 398¹³ § 2 k.p.c. Mając na uwadze przytoczone poglądy judykatury na temat kwalifikacji umów cywilnoprawnych, dokonana przez Sąd Apelacyjny subsumcja prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego przeczy tezie o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej.

Wobec niewykazania istnienia powołanej w skardze kasacyjnej przesłanki przedsądu, z mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c. należało orzec jak w sentencji.

r.g.